

Rozdział 6 Kościół Jezusa Chrystusa Część pierwsza

Chwała Panu za każde słowo, które możemy słyszeć, bo On nas poucza, że każdy z nas ma udział w jednym Chrystusie i to jest wielki przywilej dla nas. Ważne jest to, co jest w naszym sercu i umyśle, jako częstkach Jego ciała. To jest tak ważne, bo Pan chce, aby było w nas wzajemne budowanie się. Pan chce, żeby Jego przykazania mogły przebiegać przez Jego ciało napędzając każdą jedną część poddaniem się woli Ojca. Pan mówi, że On jest Zbawicielem wszystkich, zwłaszcza tych, którzy Mu są posłuszni. Kiedy Jego przykazania biegną przez każdą część i ona odpowiada na nie: „tak”, wtedy to jest obraz, który pokazuje nam jaki kościół chce mieć Jezus Chrystus - święty i niepokalany, bez zmazy lub skazy lub czegoś w tym rodzaju. Dobiega do ciebie to Jego święte pragnienie i spotyka się z twoim uległym i dziękczynnym „tak”.

Taki obraz Duch Święty kładzie w moje serce. Kiedy widzimy nasze ciało, to możemy zobaczyć, że głowa decyduje o tym co robią ręce i nogi, a nie ręce i nogi decydują o tym, co robi głowa. Mam obowiązek patrzeć i kontrolować, czy ja jestem zawsze gotowy słuchać, co mówi do mnie Głowa, czy może czasami jako Jego częśćka nie próbuję zastępować Głowy w Kościele. Tak bardzo musi być umocnione przez Ducha Świętego w nas to, że żaden z nas nie ma prawa stanąć w pozycji Głowy, bo Głowa jest tylko jedna. Głową Kościoła jest Chrystus. I teraz z bojaźnią i drżeniem, z łaski Boga, doświadczam siebie, jak to jest ze mną, czy ja cenię sobie Głowę i czy Ona ma we mnie częśćkę, która jest Jej posłuszna. Ile musi być w nas pokory, żeby ustąpić Jezusowi, żeby stać się w pełni częśćką, która z uległością i ufnością jest Mu posłuszna, która jest szczęśliwa trwając w przykazaniach Jego, która jest w pełni zespólona z Nim.

Niech tak to do nas dociera i niech Duch Święty stawia ten obraz w naszym wewnętrznym człowieku, abyśmy mieli chwalebłą świadomość, jak bardzo wywyższył nas Bóg czyniąc nas częstkami Chrystusa. Jak wspaniałe jest to, że Jezus przyszedł i był w takim samym ciele jak my, ale teraz według takiego ciała już Go nie znamy. Dlaczego nie znamy już Jezusa według ciała, w jakim tutaj był, ani też siebie nie znamy według ciała, w jakim jeszcze jesteśmy? Bo Jezus w ciele Swoim wygrał bitwę z diabłem i jego pokusami, a teraz mieszkając w każdej Swojej części jako Zwycięzca nad diabłem, grzechem i śmiercią, czyni z nią to, co uczynił wcześniej w Swoim ciele przygotowanym dla Niego przez Boga Ojca. Jakże to jest błogosławiona wiadomość dla nas, że i myśmy na podobieństwo tego przygotowanego wcześniej ciała zostali przygotowani i oddani Jezusowi, aby tak jak zwyciężył wcześniej w tamtym ciele, tak teraz zwyciężył w nas, jako Swoim ciele, które przeznaczone jest w Nim do wieczności. Jezus powiedział Ojcu: *„Aleś ciało dla Mnie przysposobił (...) Oto przychodzę, aby wypełnić wolę Twoją, o Boże”* i nam: *„Wszystko, co Mi daje Ojciec przyjdzie do Mnie, a tego, który do Mnie przychodzi, nie wyrzucę precz; zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę Swoją, lecz wolę Tego, Który Mnie posłał. A to jest wola Tego, Który Mnie posłał, abym z tego wszystkiego, co Mi dał, nic nie stracił, lecz wskrzesił to w dniu ostatecznym. A to jest wola Ojca Mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał żywot wieczny, a Ja go wzбудzę w dniu ostatecznym”*. Jedno ciało jest obrazem drugiego, jak Jezus przyjął w uległości Ojcu pierwsze, tak przyjął i drugie tzn. nas wszystkich razem w jednym ciele, aby uczynić w nas jako Swoim ciele to samo, co uczynił wcześniej w tamtym. Ukrzyżowane w niemocy, okazuje się ono w mocy nowego życia w każdej Jego nowej części. I chociaż obrazem dzisiejszym ciała Jezusa Chrystusa jest Jego ukrzyżowane ciało, to jednak ożywione jest ono już dla Boga mocą Ducha Chrystusowego przez usprawiedliwienie. W niemocy naszej krzyżowej śmierci w Jezusie Chrystusie Ukrzyżowanym, w której chodzimy codziennie, okazuje się zwycięska moc zmartwychwstałego życia Pana Jezusa Chrystusa. I chociaż dzisiaj jeszcze pozostajemy w ciele, które poznało grzech i podlega śmierci, to wiemy, że zostało

już ono pokonane przez śmierć krzyżową w Chrystusie Jezusie, aby następnie codziennie ożywiane było dla Boga w uświęceniu przez Ducha, w mocy którego Jezus Chrystus zmartwychwstał. Dla nas, dzisiaj żyjących równie ważne jest jak i dla wszystkich wyznawców Jezusa żyjących już przed nami to, że Jezus przyszedł w ciele, ciele takim samym w jakim my dzisiaj chodzimy. I On w takim ciele zwyciężył! Każdy kto nie uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele jest oszukany przez diabła i nie świeci mu światło żywota zwycięskiego. Każdy duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele jest z Boga, a każdy duch, który tego nie wyznaje jest z diabła. Diabeł nie chce, abyśmy uwierzyli w zwycięstwo Jezusa nad nim w nas, dlatego nie mogąc z nas wierzących usunąć pewności przyjścia Jezusa Chrystusa w ciele, a chcąc odebrać nam przynajmniej część chwały zwycięstwa danego nam przez zwycięstwo Jezusa Chrystusa w takim samym ciele, jakie my mamy, ogłasza, że Jezus Chrystus przyszedł w innym ciele niż nasze i tylko dlatego wygrał z nim w każdym pokuszeniu. Kiedy tylko damy diabłu wiarę, a nie Bogu, to tracimy możliwość zwycięskiego życia, a w konsekwencji tego stajemy się bardziej narażeni na zwiedzenie odwrócenia się od Chrystusa i utraty zbawienia, bo właśnie przez wiarę w Jezusa Chrystusa, który przyszedł w takim samym ciele, jakie i my teraz posiadamy, gotów jest Jezus Chrystus dla naszego zbawienia dokonać dokładnie tego samego w naszym ciele, czego dokonał wcześniej w swoim ciele (Rzym.8,3; Fil.2,5-11; itd.). Gdyby Jezus Chrystus nie był w ciele grzechu i śmierci, nigdy nie mógłby umrzeć, bo tylko takie ciało jest jej poddane, ale z powodu tego, że będąc w tym ciele nigdy nie popełnił grzechu, może i nam w tym pomóc. On, Który nigdy nie popełnił grzechu, umarł po to, aby nas uwolnić nie tyle od odpowiedzialności za grzech, co od samego grzechu, abyśmy uwolnionymi będąc od grzechu przez Jego życie w nas, mieli społeczność z Ojcem, jako dzieci Boże, które grzechu popełniać już nie mogą, bo świętość Chrystusowa zamieszkała w nas przez wiarę, czyniąc nas oddzielnymi przez Jego ofiarę od wszelkiego martwego tzn. grzesznego postępowania. Jaki jest posiew, taki i plon, a nasz posiew jest święty, tak i plon musi być święty (1Jana 3,9; 2Jana 7-11). Tylko Bóg mógł zamierzyć i wykonać w Jezusie, a poprzez Jezusa i w nas tak doskonałe osiągnięcie Swego celu, którym dał prawo radować się wszystkim dzieciom Swoim przez wiarę już dzisiaj. On Swego zwycięstwa nad grzechem nie przełożył na czas późniejszy, ale dokonał je już w Chrystusie i dał je nam już teraz, abyśmy jako Jego dzieci radowali się Jego zwycięstwem odniesionym w Chrystusie, a poprzez Jezusa odniesionym także w nas już dzisiaj, a nie jak diabeł chce przekonać wszystkich, że dopiero po śmierci, kiedy już nic nie będziesz mógł więcej przyjąć od Ojca przez wiarę. My, jako wierzący w Jezusa Chrystusa już dzisiaj przyjęliśmy od Ojca w Jezusie Chrystusie wszelkie błogosławieństwo niebios, i z tą pełnością Boga w nas chcemy wejść do naszej wieczności z Nim, gdzie już jesteśmy przez wiarę w Jezusie Chrystusie, siedząc po prawicy Ojca w Nim. Jako ciało Chrystusa, dzisiaj my doznajemy na sobie Jego wcześniejszych uderzeń, ale też i zwycięstwa, przez Jego życie w nas. W Chrystusie jesteśmy już nowym stworzeniem, a ożywieni Duchem Chrystusa mieszkającym w nas, jako cząstki Jego zmartwychwstałego ciała, staliśmy się usprawiedliwionymi i przyjętymi w Nim przez Ojca do Bożej świętości i nieśmiertelności. Do nas, ciała Chrystusowego, zamieszkałego przez Ducha Jezusa Chrystusa, Ojciec mówi: „Świętymi bądźcie, bo Ja jestem Święty”. [\[1\]](#)

Dziś, Jego ciało to każdy z nas, którzy wierzymy w Pana Jezusa Chrystusa, cząstka po cząstce, a Głową tego zwycięskiego ciała jest Chrystus. Ważne jest, aby Jego ciało zawsze było przez wiarę szeroko otwarte dla wszystkiego, co dociera do niego od Głowy. Dociera do nas z tym Duch Święty i apostołowie, i inni uczniowie Chrystusa tak nauczają, i tak to zobaczyłem, że ciało Chrystusowe pełne wiary gotowe jest ustąpić Głowie pierwszeństwa we wszystkim. Żaden z nich, jako cząstka ciała, nie wchodził w pozycję Głowy, żaden z nich nie zajmował pozycji rozkazodawcy, raczej mówili w uległości Chrystusowej - „poprzez uległość Chrystusa prosimy was”. Zobaczyłem jak bardzo ważne jest dla nas mieć pełną świadomość, że jako cząstka ciała nie mogę już żyć dla siebie samej, że dzisiaj żyję dla Jezusa i dzisiaj jako żyjący dla Jezusa nie mogę stanąć w pozycji kogoś, kim nie jestem. Z pokorą i radością zajmujemy tylko tę pozycję, którą ustalił dla nas Bóg w ciele Chrystusa, gdy nas jeszcze nie było.

Mogę wam powiedzieć, że wszyscy jesteśmy atakowani ku temu, żeby walczyć ze sobą, żeby uderzać w siebie nawzajem, podczas gdy Duch Święty działa ku temu, żebyśmy nawzajem się miłowali. On rozlewa miłość w sercu każdej usprawiedliwionej części Chrystusa. Mogę coraz bardziej patrzeć na Kościół, i coraz bardziej doznawać, ile rzeczy pominęliśmy nieuważnie patrząc na Jezusa. I to nie jest jakiś osąd, jakieś potępienie, ale to pokazuje nam, że w ciele Chrystusa nadal istnieją luki w poznaniu Pana. Nie znamy Go jeszcze, tak jak powinniśmy Go znać. A On przecież pozwala nam Sie poznać coraz bardziej, dodając nam w tym odwagi. Wiemy, że już dawno Bóg powiedział: „Lud Mój ginie gdyż brak mu poznania, ponieważ ty kapłanie porzuciłeś poznanie”. A Jezus Chrystus dodaje: „*A to jest żywot wieczny, aby poznali (poznawali) Ciebie, jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, Którego posłałeś*”. Poznając Go coraz bardziej, możemy coraz bardziej doświadczać, jak wielką łaskę okazał nam Bóg, gdy się nad nami zmiłował, dając nam przebaczenie naszych grzechów i czyniąc nas uwolnionymi z niewoli grzechu i śmierci częściami Pana Jezusa Chrystusa. Te części mogą być zespolone tylko wtedy, kiedy miłują się wzajemnie, inaczej zespolone być nie mogą. Część po części miłujące siebie wzajemnie i budujące siebie nawzajem w Chrystusie, to jest owoc prawowiernego patrzenia na Chrystusa.

Mogę wam powiedzieć, że cielesny sposób myślenia o tym, zawsze będzie zamykał drogę do należenia w pełni do Chrystusa. Tylko uwolnienie w Jezusie Chrystusie ukrzyżowanym od ciała pożądliwości, nieustannie szukającego tylko swego, może spowodować, że człowiek zacznie cieszyć się tym, że jest częścią Chrystusa i będzie patrzył ku górze. Każda część naszego ciała znajduje się poniżej głowy, a jeżeli chce zwrócić się ku głowie, musi spojrzeć ku górze. Tak i my patrzymy ku górze, ku naszej Głowie i wiemy, że Ona jest zawsze święta, trzeźwa i czujna. Nasz Chrystus nigdy nie śpi, lecz nieustannie wykonuje Boże zadanie w nas, jako Swoim ciele.

Jakże ważna dla nas jest modlitwa, gdy my jako ciało modlimy się do Głowy: „Panie, ja widzę, że ten „palec” nie funkcjonuje prawidłowo, ja widzę, że on błądzi, pęta się, ale Panie, to jest „palec”, to jest częśćka Twego ciała, Panie zrób coś, błagam Cię, zrób coś, żeby i ta Twoja częśćka ujrzała swoje miejsce w Kościele i żyła dzięki Tobie dla Niego, ażeby i przez jej posługę Twój Kościół był ubogacony chwałą Twoją, na obliczu ziemi”. Apostoł Paweł przyznał się w swoich listach, że ze łzami i z bólem, w dzień i w nocy wołał za Kościołem. Píše o mężach Bożych i niewiastach, którzy również wołali w dzień i w nocy do Boga za Kościołem, żeby Kościół funkcjonował według Bożej mocy. Oni wiedzieli, że sami nie zmieniają Kościoła, żaden człowiek nie może zmienić drugiego człowieka, nie ma takiej możliwości. Jedynie Głowa może to uczynić, wydając polecenia i docierając w mocy Ducha Prawdy i Łaski.

Bóg może pogodzić ze mną nieprzyjaciela. Może spowodować, że on stanie się mi przyjacielem, nie wrogiem. Pan Jezus Chrystus jest nie tylko Głową Kościoła, ale jest ustanowiony nad wszystkim, prócz Ojca. Dlatego, kiedy jestem częścią Chrystusa i otwieram się ku Niemu, jako Głowie, wszystko staje się możliwe, gdyż nie ma dla naszego Pana rzeczy niemożliwej, bo On jest Głową Kościoła i posiada wszelką władzę duchową i cielesną, wszystko Jemu zostało poddane. Jako części Kościoła, w pokorze i w cichości wdychając do Pana, możemy osiągnąć o wiele więcej niż krzykiem, złością, uderzaniem, o wiele więcej, gdyż On włada wszystkim. Niech Pan będzie uwielbiony! On się nigdy nie spóźnia. Możemy uczyć się, kosztować, poznawać Go coraz bardziej i bardziej.

Będę czytał List do Efezjan, 5 rozdz. od 18 wiersza: „*I nie upijajcie się winem, które powoduje rozwiązłość, ale bądźcie pełni Ducha, rozmawiając z sobą przez psalmy i hymny, i pieśni duchowne, śpiewając i grając w sercu swoim Panu*”. Jakże części ciała Chrystusowego, utworzone w pełni na działanie Bożego Ducha, nawzajem się miłują. One nie potrafią inaczej rozmawiać jak poprzez pieśni chwalebne, poprzez umiłowanie Pana, poprzez szczęście przebywania z Chrystusem dlatego, że te części mają

zachowane przez Ducha w sobie to, że są częstkami jednego ciała, którego Głową jest Pan Jezus Chrystus, umiłowany Syn Boga Żywego, a nasz Zbawiciel. Jak to wyraźnie musi w nas funkcjonować, żeby Duch Święty każde Słowo Boże mógł włożyć w nasze serca, żeby przez to mógł czynić nas ludźmi, którzy doznają w sobie tego, że w mocy Pana jest to wszystko, co Bóg obiecał z nami uczynić. Mając pewność tego, że należę do Chrystusa jako Jego częśćka, prawdziwie Jemu będę służył i będę Mu posłuszny według Jego pragnienia. A Jego pragnieniem jest to, żebym jako Jego częśćka służył w Jego Duchu innym częstkom, które w Nim stanowią razem jedno Jego ciało. Pan pracuje w kierunku całego ciała i dlatego każda częśćka w Jego ciele jest dla Niego ważna. Wstydlive części zasłania, używając te, które mogą być widoczne na zewnątrz, gdyż Jego interesuje całe ciało. Gdy któraś staje się cielesna, Pan ją osłania, wysyłając inną częśćkę, która modli się, wspiera, prowadzi z powrotem. W Biblii czytamy to Boże pouczenie: a gdy ty, jako częśćka ciała Chrystusowego, zobaczysz inną częśćkę, gdy grzeszy, módl się za nią do Pana, jako do Głowy, a Bóg da jej żywot. Pan jest naszą Głową, nie mogę jako chrześcijanin funkcjonować bez Głowy. Problem nasz zaczyna się wtedy, kiedy próbujemy zrobić coś za Chrystusa, kiedy zaniedbamy modlitwę, a sami zabierzemy się do pracy. Kiedy traktujemy Chrystusa rzeczywiście jako Głowę, modlitwa jest podstawą, a praca jest konsekwencją.

Nie znamy się według ciała, a znamy się według Chrystusa i naszym pragnieniem, tak jak chce Duch Święty, jest wywyższenie Jezusa w nas przez wzajemne pocieszenie, pokrzepienie, dodanie otuchy, napomnienie. Ogółem, uczynienie wszystkiego tego, co zostało nam dane w Jego imieniu. Widzę to i widzę, jak wiele potrzeba krzyża w nas, aby prawidłowo mogło w nas funkcjonować patrzenie na Pana, aby wszystkie ciężary i grzechy zostały zrzucone, żebyśmy jako wolni w Nim biegli i służyli sobie nawzajem, rozmawiając ze sobą, przez psalmy, hymny pochwalne, nie w cielesny sposób, ale jako części ciała Chrystusowego śpiewając i grając w sercu swoim Panu. To jest piękne, do czego wyzwolił nas Bóg w Chrystusie. To jest ewangelia, która otwiera się w sercach naszych przez działanie Ducha Świętego i mówi nam o prostocie Bożego zbawienia, pokazuje nam Kościół jako ciało Chrystusowe i pokazuje nam, jak On dba o Swoje ciało, jak się troszczy, jakie ma o nas staranie i jaką walkę w nas i przez nas toczy. Prawda Bożych Słów pokonuje w nas i przez nas wszelkie kłamstwo ciemności. Nieustannie patrząc na Chrystusa widzimy siebie zawsze jako części Jego ciała.

Efez. 5. 20-21: „*Dziękując zawsze za wszystko Bogu i Ojcu w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ulegając jedni drugim w bojaźni Chrystusowej*”. Ulegajmy jedni drugim również dlatego, że Głowa, Która nami zarządza to jest Ten sam Pan, którego widział apostoł Jan i upadł przed Nim jakby umarły. Ulegajmy jedni drugim i starajmy się o siebie nawzajem, gdyż Głowa zarządza wszystkim i ma nieustannie gorliwą staranność o cały Kościół. Pan mówi do nas: „Jeśli będziesz letni wypłuję cię z ust Moich. Jeżeli nie będziesz myślał o Kościele, jako o ciele Moim i nie będziesz dawał się używać dla Kościoła, to wypłuję cię z ust Moich”. Pamiętaj zawsze o tym, że pracując dla jakichkolwiek części ciała Chrystusowego, pracujesz dla siebie.

Efez. 5, 22-23: „*Żony, bądźcie uległe mężom swoim jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak Chrystus Głową Kościoła, ciała, którego jest Zbawicielem*”. To jest piękne - Głową Kościoła, ciała, którego jest Zbawicielem. Pan Jezus jest Zbawicielem każdej części Swego ciała i możemy jednym głosem powiedzieć: „Wyzwoleni, wyswobodzeni, uwolnieni z grzechów naszych, należymy do jednego Chrystusa, a jako wszczepieni Weń, wkorzeni w Weń, wzrastamy Bożym wzrostem”. Patrzymy ku temu, to jest ewangelia, która dociera do nas i pokazuje nam coraz bardziej do jakiej chwały powołał nas Bóg. Jak bardzo to musi w nas zaistnieć, żebyśmy zachwyceni Chrystusem, nie chcieli znać już nigdy według ciała, lecz zawsze według Chrystusa. Żebyśmy wszyscy, pełni wdzięczności dla Boga, myśleli o sobie jako o częściach jednego ciała. Żebyśmy już nienawidzili wszelkiego innego myślenia o sobie, bo skoro umarliśmy dla świata, to tylko po to, aby jako uległe ciało Chrystusowe czynić i radować się w jedności

tylko tym, co chce Chrystus, jako nasza Głowa. Już nie żyjemy dla siebie, lecz dla Chrystusa. Ewangelia Jezusa Chrystusa ma moc zdobyć człowieka na wieczność. Czyż nie jest to wielkim przywilejem, nie być już tragicznym człowiekiem, który żyje w buncie wobec Boga, ale błogosławioną częścią Chrystusa, która słucha Jego przykazań? Wszczepieni w jedną Głowę - Chwała Bogu! - mamy wrastać w Niego jako Jego części. On jest Głową, a my częściami Jego Ciała. Duch Święty zespała nas w pokoju, bo jeden Duch Święty działa w każdej części, darząc każdą część tym, czym ma służyć Ciału dla chwały Jezusa. Zwróćcie baczną uwagę na działanie Ducha Świętego, Który działa w każdej części jak chce, a ona jest wdzięczna i szczęśliwa, bo Duch Święty wie, w którym miejscu ją umieszczać i co ma być umieszczone w niej dla chwały Jezusa. On wie, bo bada głębokości Boże. Pan Jezus powiedział, że Duch Prawdy nie przyjdzie z niczym innym jak tylko z tym, co usłyszysz od Boga.

Jak wspaniała jest ewangelia! Jak dobrze jest wiedzieć, że dzisiaj możemy żyć dla Jezusa, to znaczy dla siebie nawzajem. Jezus mówi: „Uczniów Moich poznaje się po miłości wzajemnej”, to znaczy, że Jego uczniowie, to są ci, którzy miłując siebie wzajemnie, troszczą się o siebie, myślą o sobie i szukają dla siebie tylko tego, co Chrystusowe. Nigdy uczniowie Chrystusa nie staną się samowolnymi nauczycielami, Pan powiedział: Jednego macie tylko Nauczyciela. Jest tylko jeden Nauczyciel, jedna nauka i jeden Duch Święty. Bóg ustanawia tych, którzy według Bożego rozporządzenia, w Duchu Chrystusowym, mogą pouczać w ciele w tej czy w tamtej sprawie. Bóg ustanawia, jednych apostołami, innych prorokami, ewangelistami, nauczycielami i pasterzami, oraz daje różne inne posługi i obdarza różnymi darami, a to wszystko w jednym Duchu, w jednym Kościele dla wspólnego zbudowania. Apostoł Paweł pisze: „Czy oko może powiedzieć ręce nie potrzebuję cię?” Nie może, jesteśmy ciałem, potrzebujemy siebie nawzajem, a potrzebując siebie nawzajem wiemy, jak wielką wartość zawarł w nas Bóg napełniając nas Swoim Duchem, Duchem Swego objawienia Jezusa Chrystusa w nas. Objawienia Swego świętego zamiaru w Swoim świętym sercu, że Jezus będzie miał ciało tutaj na ziemi, dając mu uwolnienie z grzechów i nowe życie poprzez krzyż i poprzez zmartwychwstanie. Uczynił to możliwym, że możemy być tutaj jako Jego ciało uwolnione od grzechów i napełnione Jego Duchem, i Paweł mógł pisać mając to poznanie - „W miejsce Chrystusa dziś poselstwo sprawujemy jako Jego ciało, jako Jego Kościół”.

Niech to będzie w sercach naszych mocno założone, że nie jesteśmy już chaotycznymi częściami tego świata, które nie mają poznania, ale należąc przez wiarę do Pana Jezusa Chrystusa, na miarę tego, co On nam dał, wszyscy wypełniamy Jego wolę. Ruchy małego dziecka są nieskoordynowane, ono uczy się dopiero poruszać rączkami czy nóżkami. Jednak dojrzewa z każdym dniem, tak jak człowiek powinien normalnie dojrzewać. Staje się normalne to, że zaczyna chodzić, samo jeść, aby później, gdy dorośnie, ruszyć do pracy tak samo jak i inni dorośli. I tak samo następuje Boży wzrost w ciele Chrystusa Jezusa. Jakaś Jego częśćka jest najpierw małą częśćką, ale rozwijając się prawidłowo, według doskonałości swojej Głowy, dojrzeje do swego przeznaczenia, aby wykonać zadanie, które zostało dla niej przygotowane przez Boga w Chrystusie.

Efez. 5, 24-29: „*Ale jak Kościół podlega Chrystusowi, tak i żony mężom swoim we wszystkim. Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań Samego Siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo, aby Sam Sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmazy lub skazy lub czegoś innego w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany. Tak też mężowie powinni miłować żony swoje, jak własne ciała. Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje. Albowiem nikt nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus Kościół*”. Tu jest obraz, który pokazuje nam męża i żonę, oraz Chrystusa i Kościół. Zaleceniem Pana jest, aby tak jak Chrystus pielęgnuje i troszczy się o ciało Swoje, tak mężowie miłowali i troszczyli się o żony swoje. To jest Chrystus, Ten, który umiłował nas, troszczy się o nas i to dzięki Jego trosce, dzięki Jego staraniu możemy doznawać tego bezpieczeństwa, bo On nigdy Swojej Oblubienicy nie zawiedzie. On nie jest mężem, który by się upijał, nie jest mężem,

który by tracił czas. Jest mężem, który jest trzeźwy, prawdziwy, zwycięski i prowadzi Swoją Oblubienicę tj. Kościół w mocy zwycięstwa Swego w triumfie Bożym. On powiedział, że każda część Jego Kościoła jest zwycięską dlatego, że jest Jego ciałem i pozostaje w Nim. Każda Jego część musi zwyciężyć, nie wystarczy, że zwycięży brat czy siostra, ale i ty jako część Chrystusa masz zwycięstwo poprzez Jego zwycięstwo założone w tobie przez wiarę, a zachowane przez Ducha Bożego. Musisz zwyciężyć w Chrystusie, musisz mieć tę pozycję, którą otrzymałeś, gdy jeszcze ciebie nie było na ziemi, pozycję którą zaplanował dla ciebie Bóg i ku której prowadzi ciebie Duch Święty. Dlatego w Słowie Bożym jest napisane, że kogo Duch Święty prowadzi ten jest dzieckiem Bożym. Ten woła jako część Chrystusa, w Duchu synostwa: Abba, Ojciec.

Część Chrystusa, pamiętaj zawsze o tym, że jesteśmy umiejscowieni razem w jednym ciele. Spróbujmy doświadczyć tego w sposób cielesny: twoje ciało jest twoim ciałem, gdy ktoś cię uderzy, ja tego nie czuję, mnie to nie boli, ale ciebie tak, gdy zaś mnie ktoś uderzy, to ciebie to nie boli, ale mnie tak. Jesteśmy rozdwojeni w swoich ciałach. Z chwilą, gdy uwierzyliśmy w Jezusa Chrystusa i przez zanurzenie w śmierć Jego ciała staliśmy się częściami Jego zmartwychwstałego ciała, w sposób duchowy staliśmy się tak zespoleni z Chrystusem, że jesteśmy już jednym ciałem. Jeżeli smuci się jedna część smuca się wszystkie, jeżeli raduje się jedna, radują się wszystkie. W Chrystusie żyjąc, czujemy to samo, bo napędza nas jeden Duch Święty. Bóg doprowadził już Swoje dzieło w Synu Swoim Jezusie Chrystusie do doskonałości, a teraz przez Jego życie w nas, doskonałych w Chrystusie, do tej doskonałości doprowadza. Uwolnieni w Chrystusie od ciężarów i grzechów jesteśmy przez Ducha Świętego napędzani dalszym poznawaniem przez objawienie i doświadczenie naszej Głowy, z Której nieustannie spływa na nas życiodajny, Duchowy strumień, abyśmy mogli myśleć i żyć dla Boga w Chrystusie. Jezus troszczy się w ten sposób o nas. Ożywia każdą część dla innych części, ożywia i napędza ją chęcią i radością tego, że ona może żyć dla innych.

Nikt nigdy ciała swego nie miał w nienawiści. Jesteśmy jednym ciałem z Chrystusem, a On jest Głową. Nie myślimy inaczej o sobie, nie myślimy inaczej! Jeżeli jest jakiś grzech, wyznaj go, Jezus zapłacił cenę, przelał Swoją krew za twój grzech, i daj Mu się napędzić Jego zwycięstwem nad wszelkim grzechem. Jego troska jest pełna o to, żeby Jego Oblubienica była czysta, święta i nieskalana. On przelał Swoją krew, aby oczyścić Kościół, aby był on święty, czysty raz na zawsze, a teraz z łaski Boga możemy w to wierzyć i temu poddawać w zachwycie nasze serca. Kościół raz na zawsze czysty, Kościół, który dochodzi do czystości, jako oczyszczony w Chrystusie już raz na zawsze. My zmierzamy ku doskonałości, wzrastając razem w poznawaniu jedyne prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, Którego On posłał, tylko dlatego, że staliśmy się gotowymi do społeczności z Ojcem, Synem i Duchem Świętym, jako oczyszczeni i uświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.

Jeszcze z Listu do Efezjan, rozdz. 1, 22-23: „*I wszystko poddał pod nogi Jego, a Jego Samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, który jest Ciałem Jego, pełnią Tego, Który Sam wszystko we wszystkim wypełnia*”. Chrystus w każdym z nas, a przez Jego obecność w nas, Jego myślenie, Jego pragnienie i Jego zwycięstwo stało się naszym myśleniem, pragnieniem i zwycięstwem. Przez Ewangelię zostaliśmy postawieni przed Chrystusem jako niewiasta czysta, jako Kościół czysty, nieskalany, ale uważajmy, aby nas szatan nie zwiódł i nie zakłócił naszego sposobu myślenia ciemności. Nie możemy inaczej myśleć o sobie, jako o ciele Chrystusa, jak tylko w Boży sposób. Jesteśmy z łaski Boga wszczepieni Weń, Głowę naszą, Która napędza Bożą pełnią ciało, w każdej Jego części.

Czytając ósmy rozdział Listu do Rzymian dowiadujemy się, że kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest Jego. Nie może być Jego, ten kto nie ma Jego Ducha, gdyż Jego Duch napędza całe Jego ciało, czyniąc

w nim to co już doskonale uczynił w ciele wziętym z Marii. Nie może być częścią ten, który nie ma Ducha Chrystusowego, bo nie należy do ciała Chrystusowego. W ciele Chrystusa są tylko ci, którzy mają Jego Ducha. Czytamy o Jezusie, że był posłuszny Ojcu we wszystkim, a więc Jego Duch mieszkający w nas jest Duchem posłuszeństwa. Bóg daje Ducha Swego posłusznym synom, a my osiągnęliśmy już posłuszeństwo w Chrystusie i dzięki Jego życiu w nas jesteśmy tym posłuszeństwem napełnieni. Chwała Bogu! Jakże potężnym triumfem Bożym dla nas jest to, że już umarliśmy z Chrystusem, a wiedząc, co to znaczy dla nas, dziękujemy Bogu z całego wierzącego serca, że to już dla nas uczynił. Życie Jezusa Chrystusa jest święte, nie grzeszy, jest wieczne, i On takim jakim jest zamieszkał w każdej wierzącej w Niego części przez wiarę, aby uczynić ją podobną Sobie. Kto mówi, że w Nim mieszka, jako część Jego ciała, powinien sam tak postępować, jak On postępował, gdyż inaczej z żadną trwającą w Nim przez wiarę Jego częścią być nie może, ponieważ jaki On jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie. Módlcie się o to, szukajcie tego przed obliczem Pana. Niech wasze usta nie milczą, wołajcie, aby wam to objawił i wskazał, aby każdy z was napełniony był tym, co jest bliskie Jego sercu. Aby On mógł nas używać dla Swojej chwały, mógł posługiwać się nami w Swoją sposób, aby mógł nas codziennie Sobą ożywiać. Abyśmy wszyscy byli martwi, aby On mógł nas ożywiać jako Swoje części już teraz dla Swojej chwały. Musimy być, przez Jego ofiarę, zupełnie czysti dla Niego. Niech Pan będzie uwielbiony i niech On nas napełnia, On który jest naszą Głową.

Zobaczmy, jakie to jest ważne dla nas. Bóg doprowadza pewne sytuacje do momentu, w którym zrozumiemy, że nie jesteśmy w stanie wypełnić Jego woli, która jest zawarta w Słowach Biblii. Ale to zupełnie nie znaczy, że Chrystus też nie może tego w nas i przez nas uczynić! **On może!** Bez Niego zginęlibyśmy na zawsze! Gdyby Jego stopy nie dotknęły ziemi i Jego usta nie przekazały nam tej zbawiennej dla nas wiadomości, a On sam nie wydał Siebie na śmierć krzyżową, nigdy nie byłoby dla nas nadziei na życie z Bogiem w wieczności. Apostoł Paweł, gdy otrzymał to przez objawienie, w proch cisnął całą swoją sprawiedliwość, chwytając się wiarą Jezusa, Pana swego, z radością niewysłowioną i chwalebą. Jeżeli widzisz to przez wiarę, nikt cię nie powstrzyma przed zaśpiewaniem Mu tej pieśni chwały i wyznaniem z całej duszy, serca i siły twojej - **On może, On może, ja wiem, że On może! Ja wiem, ja wiem, o jakże to jest piękne, że ja już wiem, że On może uczynić we mnie to samo, co wcześniej uczynił w Swoim ciele! Będę z Bogiem w wieczności, bo Jezus Chrystus zbawił mnie od grzechów moich przez Swoją ofiarę i Swoje zamieszkanie we mnie, a moje w Nim na zawsze.** Duch Święty wskazuje nam w uwielbieniu na Jezusa, jako Głowę naszą, że On może, On to może uczynić, On może sprawić w nas i przez nas to, co jest niemożliwe dla każdego człowieka, który z powodu niedowiarstwa, pozostaje poza Jezusem Chrystusem. Ten, do którego dociera ta zbawienne wieść, nie będzie zwlekał, gdyż on zobaczył swoje zbawienie.

Możesz wykształcać zewnętrznego człowieka, możesz uczyć go modlić się, śpiewać pieśni, kierować się do Boga, otwierać usta, ale z chwilą, kiedy on z powodu ziemskich rzeczy pozostawi to jako bezwartościowe dla niego, będziesz miał znowu starego człowieka. Gdyby tylko przez wiarę zobaczył to, o czym mówi Duch Święty, nikt by go nie zatrzymał przed pojednaniem się z Chrystusem. Widzimy więc, że dopiero ten nowy, wewnętrzny człowiek, który ma Ducha Chrystusowego jest gotowy, aby funkcjonować jako część ciała Chrystusowego dla Chrystusa. Duch mocą nowego życia może ożywiać dla Boga każdego wierzącego w Jezusa Chrystusa, ciało tu nic nie pomaga, bo nie może. Czy ja, czy ty nie możemy siebie cielesnie zbawić, dlatego według marności ciała nie chcemy się już znać, ale według chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa. Jako Jego częściąkom dane nam jest wołać do Niego, miłującego nas wszystkich, jako Swoje części i napełniającego nas miłością do Boga i do siebie nawzajem.

Zły chciałby nam pokazywać cielesne rzeczy, Bóg chce nam pokazywać Chrystusa. Kiedy patrzysz na cielesne rzeczy, musisz być rozdrażniony, zniechęcony, kiedy patrzysz na Chrystusa musisz być

zachęcony, bo przecież On panuje nad wszystkim. Co jesteś w stanie zmienić, jak już wiesz, że wszystko jest możliwe tylko w Chrystusie, że tylko On jako Głowa może wydać polecenia i muszą one być wykonywane w ciele i przez ciało? Zobacz, jak On wydawał polecenie - powiedział do tego człowieka, który leżał sparaliżowany: „wstań i idź”, i nie było możliwości, żeby on nie wstał. A do tego człowieka z uszłą ręką powiedział: „podnieś ją do góry”, i nie było możliwości, żeby on jej nie podniósł, bo Jezus ma władzę nad wszystkim. Rozumiecie? Kiedy On mówi słowo, to jest niemożliwe, żeby to się nie stało. Jak ważne jest dla nas, żeby Głowa wydała nam Boże polecenie. Do każdego człowieka, do którego dociera Boże Słowo, w jakim czasie czy miejscu by to nie było, Ono zmienia go i on nie może już pozostać taki sam jakim był wcześniej, nie może! Dla nas jest najważniejsze, żeby Głowa podjęła decyzję i dlatego prosimy w imieniu Jezusa, abyśmy słyszeli Jego Słowa, które Duch Święty dzisiaj mówi do nas i w Jego imieniu pewność pokładamy, że stanie się to, co usłyszeliśmy. Pan Jezus zawsze mówił: „Niech ci się stanie zgodnie z wiarą twoją”. To jest ewangelia, ona jest otwarta przed nami, otwarta jest w Duchu Świętym. Wszystko to jest proste, i bardzo ważne jest, abyśmy wierzyli w Jezusa, w Głowę, nie w siebie, nie w ludzkie sposoby. On napełnia wszystko i nie odda Swojej chwały nikomu. On napełnia wszystko Sobą, On daje siłę Swojemu ludowi, On napełnia każdą część tym, czego ona potrzebuje, aby się stała wola Boża w niej. Tak ważne jest teraz, żeby ta część trwała w Chrystusie, aż do końca. „Kto wytrwa we Mnie do końca, żyć będzie”. To jest prosta ewangelia. Naprawdę, jak Duch Święty ją nam odsłania możemy zobaczyć, że prostota tej ewangelii jest przepiękna.

Jeszcze z 4 rozdziału Listu do Efezjan, 3 i 4 wiersz: „*Starając się zachować jedność Ducha w spójni pokoju: Jedno ciało i jeden Duch, jak też powołani jesteście do jednej nadziei, która należy do waszego powołania*”. Jeden Duch, jedna nadzieja dla nas wszystkich, cudowne to jest, prawda? Umiłowani w Chrystusie, to jest cudowne dla nas. Zachwyceni Jego zwycięstwem patrzymy na Niego, a On nas oczyszcza każdego dnia od martwych uczynków. Jedno ciało, jeden Duch napełniający nas, to jest Kościół, to jest ciało Chrystusowe, które może się poruszać w sposób prawidłowy. Ciało nie może się dzielić samo w sobie, bo Jezus jest Jeden. Głowa jest jedna, nie ma dwóch Głów, nie ma dwóch Chrystusów, nie możesz zmienić ciała i powiedzieć: teraz będę pod tą drugą Głową. Jest tylko jedna Głowa, a my trwajmy jako Jego Ciało w jedności w Nim. Jest tylko jedna nadzieja w Chrystusie dla wszystkich nas. Nikt z nas nikogo nie wyprzedzi w drodze do Pana, wszyscy wejdziemy tam w jednym czasie i przygotowane jest dla nas jedno uwielbione ciało Chrystusa. Teraz jesteśmy oddzieleni jeszcze od Niego przez to ciało, w którym mieszka grzech, ale przez wiarę przyobleczeni w Chrystusa jesteśmy z Nim jedno, już dzisiaj. Przyobleczeni zostaniemy w Jego uwielbione Ciało, gdy nadejdzie dzień pełnego upodobnienia nas do Niego takiego, jakim jest teraz u Ojca. Dlatego nie mamy się już znać według tego widzialnego ciała, ale według Chrystusa, jako nowe ciało, nad którym diabeł, grzech i śmierć nie mają już władzy. W Liście do Kolosan czytamy, że to ciało grzechu zostało z nas zdjęte ręką Bożą przez obrzezanie Chrystusowe, abyśmy dzisiaj w nowości Ducha mogli patrzeć na Tego, który jest Głową. Spojeni miłością, jako nowe ciało, patrząc na Chrystusa rozkoszujemy się Panem, Którego każda część ma prawo być już szczęśliwa i mogąca rozmawiać z innymi częściami przez psalmy, hymny, pieśni pochwalne, bo cieszy się zbawieniem. Zbawiciel całego ciała Swego cieszy ją zbawieniem, bo ona jest wolna, zbawiona, uratowana, wyswobodzona, by być z Chrystusem i cieszyć się Nim.

Poznając Pana, możemy zobaczyć coraz wyraźniej do jak wielkiej chwały powołał nas Bóg w Jezusie Chrystusie. To jest cudowne dla nas, że On czyni Swoje dzieło w nas, wydając polecenia, które do nas docierają i nie są dla nas uciążliwe. Pan daje ci coś, co ma służyć reszcie ciała i dzielisz się tym z radością, darmo wzięłeś darmo dajesz. Wraz z całym ciałem radujesz się tym, co dał ci dla ciała Pan, a później inna część ciała otrzymuje coś innego, dzieli się tym z innymi i wszyscy w ten sposób nawzajem budujemy się w dom duchowy, spojeni miłością, która jest spójnią doskonałości. Jakże moglibyśmy się nie miłować nawzajem skoro wszczępieni jesteśmy w jedną Głowę. Apostoł Paweł dlatego pisze: „Jakże możecie

jeszcze trwać w złym skoro uwierzycie! Odrzućcie wszelkie zło, kłamstwo, złodziejstwo, obmowę i wszystkie te obrzydliwe rzeczy, skoro przyoblekniecie się w nowego człowieka, posiadającego w sobie rozkosz miłości Chrystusowej do całego Ciała”. Bardzo mocno było w sercu Pawła, aby w tym liście pokazać Efezjanom taki Kościół, jaki jest w sercu Pana Jezusa Chrystusa, bo Paweł przez objawienie poznał Jezusa jako Głowę i Kościół jako Jego nowe ciało. Dlatego Paweł nigdzie nie stawiał siebie w pozycji głowy, chociaż wielu mogło powiedzieć: „Pawle, ty taki możesz być, ty przecież zarządzasz, tylu ludzi nawróciłeś, ty możesz stanąć jako Głowa”, a on mówi: „Nie! Chociaż będąc apostołem Jezusa Chrystusa, mógłbym w Chrystusie śmiało nakazać wam, abyście to zrobili dla chwały Jego imienia, jednak w uległości barankowej proszę was, aby to, co uczynicie nie było wymuszone na was, ale było obrazem waszej miłości, którą posiadacie przez Jezusa mieszkającego w was”.

Apostoł Paweł będąc niezmiennie sługą Jezusa Chrystusa, mówił: „Będąc wolnym oddałem się w niewolę wszystkim, aby zwiastować im ewangelię zbawienia z łaski za darmo przez wiarę w Jezusa Chrystusa”. Paweł nie był częścią, która nie знаła Jezusa, on znał Go i dlatego żył dla ciała Chrystusowego, chociaż i w czasie jego pielgrzymki niewielu było tych, którzy już nie żyli dla siebie, ale dla Chrystusa. On wiedział, że brak im poznania chwały Bożej jaśniejącej na obliczu Chrystusowym, dlatego własne, o jakże nędzne życie, w ciemności swego umysłu, stawiają ponad nowym zwycięskim życiem przez Jezusa i dla Jezusa w Nim. Gdziekolwiek Paweł pisał, w Liście do Rzymian czy w innych listach, pisał: „ja chcę się z wami zobaczyć, aby dać wam jeszcze więcej z Chrystusa, z tego co zostało mi dane przez objawienie Syna Bożego we mnie, abyście mogli Go jeszcze bardziej poznać i poznając radować się Nim, Jezusem, Zbawicielem naszym, aby te płynące od Głowy przykazania zawsze nas radowały i pokrzepiały”. Pan mówi: „Przykazania Moje nie są uciążliwe dla tych, którzy żyją w Kościele”. My wiemy, że one mają służyć ku wspólnemu zbudowaniu, aby Kościół doznawał, że mamy jedną Głowę, jedną Władzę. Dlatego idziemy w jednym kierunku, jako jedno ciało. Głowa kieruje nas w kierunku wieczności z Bogiem i ciało porusza się w kierunku wieczności z Bogiem, osiągając cel wiary - zbawienie dusz. Kieruje ku temu Głowa, więc teraz jak bym mógł, będąc ciałem Chrystusa, kierować się ku innym rzeczom. Czasami zdarza się, że części ciała Chrystusowego kierują się ku innym rzeczom, lecz wtedy przychodzi napomnienie powrotu do tego samego kierunku, w którym podąża Głowa. Wiara musi być czynna w miłości do Chrystusa i do Kościoła. Duch Święty przyszedł uwielbić Jezusa w każdym z nas. Uwielbieniem Jezusa we mnie, jest doprowadzenie mnie przez Ducha Świętego do wszczęcia w moją Głowę, to jest Chrystusa, Który jest Głową również całego Kościoła. Od teraz jestem Mu posłuszny we wszystkim, tak jak i cały Kościół, którego częścią i ja jestem.

Głową żony jest mąż, Głową męża Chrystus, a Głową Chrystusa Bóg. Jeszcze dzisiaj, według ciała widzimy wielu mężów i wiele żon, ale według Bożego zbawienia w duchowym wymiarze widzimy już tylko jednego Męża i jedną Oblubienicę. Dlatego też możemy zobaczyć, że w Chrystusie nie ma już więcej cielesnego mężczyzny ani cielesnej kobiety, jest tylko jedna Głowa, a wszyscy Weń wszczęcia, jesteśmy jednym Kościołem. Nie ma już mężczyzn i kobiet w różnorodnym Chrystusie, ale wszyscy jako nowe ciało Chrystusowe, jesteśmy jednym Kościołem w jednym Chrystusie z jedną nadzieją na wieczność. Chwała niech będzie Bogu! Gdy nie znamy się już więcej według ciała, co do nadziei wieczności, lecz tylko według Chrystusa, to wtedy jesteśmy sobie braćmi i siostrami w Chrystusie. Jesteśmy częściami tego samego ciała i normalnością będzie w nas, że Duch Święty będzie wykształcał w nas z każdym dniem mocne więzy miłości w spójni Ducha Świętego, w spójni pokoju. Wszyscy przez wiarę otrzymaliśmy nadzieję tego samego ciała na całą wieczność, gdyż tam już nie będzie ani mężczyzny ani kobiety, gdyż wszyscy podobni będziemy Panu Jezusowi. Oczywiście, dopóki nie nastąpi chwalebne przemienienie przy przyjściu Jezusa Chrystusa, fizycznie mężczyzna i kobieta różnią się od siebie, i różne zadania mają w Kościele, ale zbawienie jedno.

Słowo Boże mówi w 1 Liście do Koryntian, że społecznością Ducha Świętego są zgromadzone w Jednym Duchu wszystkie części ciała Chrystusowego pod jedną Głowę. Jesteśmy takimi częściami. Niech Bóg nas napełnia tym, abyśmy oczyszczani byli od wszelkich złych rzeczy, które gdzieś w umyśle czy w sercu udało się złemu umieścić z powodu naszego niedowiarstwa, abyśmy zobaczyli Jezusa pełnego chwały i miłości do nas i abyśmy jaśniejąc Jego chwałą nawzajem budowali siebie w dom duchowy. Niech Bóg nam w tym pomoże, to jest Jego praca i nikt nie jest w stanie wykonać jej bez Niego. Możemy tylko nawzajem wskazywać sobie na Chrystusa, tylko On jako Głowa może uczynić to, co jest zgodne z wolą Bożą względem wszystkich dzieci Swoich. Jemu niech będzie chwała za cudowny dar łaski Jego, po wieki wieczne. Amen.

[\[1\]](#) Więcej na temat przyścia Pana naszego Jezusa Chrystusa w ciełe znajdziecie w Dodatku znajdującym się na końcu książki.